

Jan Załęski

"First Corinthians", Raymond F. Collins, Collegeville, MN 1999 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 71/4, 205-210

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

śnie przez urząd. Jak to ma się dokonać? Teksty biblijne wskazują na dwa sposoby, które nie zawsze da się łatwo od siebie oddzielić. Pierwszym sposobem przekazania sukcesji w dziedzinie nauczania i wprowadzenia w urząd jest ryt włożenia rąk, co znajduje potwierdzenie w *Dziejach Apostolskich* i w *Listach Pasterskich*. Drugi sposób to postać apostoła, przede wszystkim Piotra czy Pawła, przedstawianego jako typ czy figura kościelnego urzędu. Taką opcję prezentują przede wszystkim *Listy Pasterskie*, *List do Efezjan* i pisma Łukasza, dwa *Listy Piotra* i cztery *Ewangelie*. Obok Łukasza w sposób szczególny Mateusz i obydwa *Listy Piotra* ukazują Piotra jako wyraźny typ apostolskiego urzędu. Choć więc NT nie wymienia żadnej konkretnej osoby, na którą ma przejść władza przekazania kluczy królestwa niebieskiego oraz władza wiązania i rozwiązywania (Mt 16,18-19), to jednak wolno wnosić, że chodzi o następcę w urzędzie Piotra. Dla Klemensa Rzymskiego sukcesja po Piotrze jest zupełnie oczywista i związana z Rzymem, gdzie obaj wielcy apostołowie złożyli świadectwo wiary ze swojego życia (s. 82-84). Na koniec swoich uwag o prymacie Piotra autor książki wymienia dziedziny, w których w sposób szczególny przejawia się pełnia władzy Piotra w jego nowotestamentalnym obrazie: w dziedzinie głoszenia Słowa Bożego (misjonowania), egzorcyzmów i władzy uzdrawiania, w dziedzinie nauki, dyscypliny, pojednania i kierowania.

Wprawdzie autor nie uniknął zbędnych niekiedy powtórzeń, ale trzeba przyznać, że zwłaszcza u autora niemieckiego, w którego kraju często podważa się prymat papieża, uderza duża ostrożność w tej materii i wierne, bez żadnego naciągania, przekazanie treści NT w tej materii. Szkoda, że autor nie przeprowadził solidnej egzegezy przynajmniej tych trzech zasadniczych tekstów NT o prymacie Piotra, co jeszcze bardziej wzmocniłoby jego ostateczne wnioski teologiczne, ale to oczywiście przerażało ramy i tak bardzo obszernego referatu w czasie jednego sympozjum. W książce jednak byłoby to chyba możliwe. Jest to jedyny zarzut, jaki można postawić autorowi recenzowanej książki. Jak to zwykle bywa u niemieckich autorów, korekta jest doskonale zrobiona; nie ma nawet błędów literowych. Warto polecić tę książkę do studiowania, zwłaszcza zajmującym się dialogiem ekumenicznym, także studentom, a nawet profesorom podejmującym ten problem od strony dogmatycznej.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Raymond F. COLLINS, *First Corinthians*, Sacra Pagina 7, The Liturgical Press (wyd. D. J. Harrington), Collegeville, Minnesota 1999, ss. XXVIII + 695.

Recenzowany komentarz do 1 Listu do Koryntian ukazał się w katolickiej serii *Sacra Pagina* w USA. Jego autor był profesorem NT w katolickim uniwersytecie w Louvain w Belgii w latach 1970-1993, a obecnie jest profesorem NT w katolic-

kim uniwersytecie w Ameryce (dokładniej: w School of Religious Studies at the Catholic University of America). Jest autorem licznych książek z dziedziny NT. Gościnnie wykładał na wielu innych uczelniach teologicznych. Napisał także wiele artykułów do encyklopedii oraz niemałą liczbę ściśle naukowych artykułów w wielu znanych w świecie periodykach naukowych.

Jak to zwykle bywa, każdy autor piszący komentarz do jakiejś księgi biblijnej zaczyna go od ogólnych wiadomości wprowadzących. Tak jest i w tym przypadku, choć ów wstęp nie jest zbyt obszerny (tylko 31 ss.) wobec bardzo obszernego komentarza (całość liczy bowiem ok. 700 ss.). Niemniej jednak porusza w nim podstawowe zagadnienia wprowadzające. Zaczyna więc od przypomnienia, że znamy tylko dwa listy kanoniczne do Koryntian, ale tak naprawdę to nie wiemy, jak obfita mogła być korespondencja apostoła z Koryntianami (s. 4). Opowiada się za przynajmniej czterema listami do Koryntian. Komentowany list jest pierwszy jedynie dlatego, że zgodnie z zasadą stylometrii przy ustalaniu zbioru ksiąg NT wszystkie dłuższe listy zostały nazwane pierwszymi (por. 1 Tm, 1 Tes, 1 P, 1 J). Tak więc nie znaczy to wcale, że obecny 1 Kor był rzeczywiście pierwszy w serii korespondencji Pawła z korynckim Kościołem. Nie ulega też wątpliwości, że mamy tu do czynienia z rzeczywistym (por. 4,14; 5,11; 9,15; 14,37), długim i jednym listem, wbrew niektórym tendencjom do dzielenia go na kilka. Autor komentarza nie ma też najmniejszych wątpliwości, że 1 Kor zawiera formalne elementy strukturalne hellenistycznych listów współczesnych Pawłowi, choć dostrzega też różnice między nimi. Podobieństwo polega nie tyle na posługiwaniu się wspólnym żargonem językowym, typowym dla tego rodzaju pism, ile raczej na sposobie, w jaki autorzy rozwijają etyczny apel nadając mu formę listu (s. 6).

W dalszej części wprowadzenia do listu podaje wiele przykładów zależności autora 1 Kor od hellenistycznych wzorców pisania listów, np. Paweł cytuje w 1 Kor 20 razy teksty ST, a Seneka, moralista stoicki, współczesny Pawłowi cytuje również wiele razy różnych poetów; Seneka posługuje się przy pisaniu listów historią Rzymu, opowiadając np. o śmierci Katona, podobnie Paweł odwołuje się do przykładów z życia Ludu Bożego wędrującego przez pustynię (1 Kor 10,1-13) czy opowiadania o ostatniej wieczerzy w życiu Jezusa (1 Kor 11,23-26). Świadomość swojej wartości apostoł czerpie z wzorców znanych w dawnych szkołach retorycznych, np. od Plutarcha. Nie zabrakło też wzmianki o stylu listu. Autor komentarza dostrzega – co jest nowością i wartością tego komentarza – deliberatywny styl retoryczny w 1 Kor, w którym chiasm odgrywa istotną rolę. Nie pominął też problemów Kościoła w Koryncie. Nie zgadza się z tymi, według których źródłem problemów w Kościele korynckim było wiele partii (1,12), ani z tymi, dla których gnostycyzm był przyczyną wielu nieporozumień. R. F. Collins nie zamyka oczu na istniejące problemy w życiu Kościoła korynckiego, z których jedne miały podłoże ideologiczne

ne (filozoficzne czy teologiczne), drugie – bardziej praktyczne. W całym liście Paweł próbuje pokazać, że właściwe myślenie i odpowiednie postępowanie są ze sobą ściśle związane. Inaczej mówiąc, apostoł ustawia moralną postawę człowieka we właściwym, teologicznym kontekście (s. 17). Nie zabrakło wreszcie takich tematów wprowadzających jak historia Koryntu czy teologiczna perspektywa tego pisma Pawłowego. Dopiero pod koniec wstępnych wiadomości wprowadzających (s. 25) autor komentarza zauważa, że język 1 Kor odzwierciedla także język greki biblijnej. Wszystko, co do tej pory mówił, sprawiało wrażenie, że jest to pismo oparte wyłącznie na wzorcach retoryki grecko-rzymskiej, znanej dobrze starożytnym autorom pozabiblijnym.

Zgodnie z propozycją zawartą we *Wstępie* autor komentarza konsekwentnie stosuje metodę retoryczną przy interpretacji całego listu, czemu zresztą daje wyraz już przy podziale listu. Otóż po krótkim wstępie (1 Kor 1,1-3) i dziękczynieniu (1,4-9) następuje zasadniczy korpus listu (1,10 – 15,58), podzielony na 6 fragmentów, określonych jako kolejne retoryczne argumenty (*demonstration*) św. Pawła. Całość listu zamyka zakończenie, którym jest rozdz. 16. Trudno tu omawiać komentarz do poszczególnych jednostek listu. Warto natomiast wskazać na schemat, według którego R. F. Collins komentuje 1 Kor. Otóż jego komentarz składa się z trzech elementów. Każdą komentowaną jednostkę poprzedza własne tłumaczenie tekstu, po którym następuje interpretacja tekstu metodą retoryczną, najczęściej skupiona wokół głównych myśli czy tematów interpretowanego tekstu. Trzeci element komentarza nazywa jego autor notami (*notes*), które stanowią odpowiednik znanego sposobu komentowania tekstu werset po wersecie. Inaczej mówiąc, jest to typowy komentarz do tekstu. Także tu oczywiście przeważa metoda retoryczna, choć niekiedy można spotkać w tej części komentarza uwagi np. z zakresu krytyki tekstu czy, szerzej rzecz ujmując, z zakresu metody historyczno-krytycznej.

Zobaczmy to na kilku tylko przykładach. Już we wstępnych ww. 1-3, zawierających wzmiankę o autorze, adresacie oraz pozdrowienia, dostrzega Collins nawiązanie do formy hellenistycznych listów, choć Paweł nieco poszerza standardowe pozdrowienie znane z tamtych listów o bardziej osobiste elementy. Przesyłane przez autora 1 Kor pozdrowienie także od Sostenesa może przypominać np. list Cicerona, przesyłającego pozdrowienia również od swojego syna, Marka, dla członków rodziny i przyjaciół. Dzielać swój komentarz na interpretację i komentarz (*notes*) do tekstu autor nie uniknął niekiedy zbędnych powtórzeń. I tak np. na s. 49 powtarza to, co już w części interpretacyjnej powiedział na temat autora listu. Warto zauważyć, że do skomentowania tylko 1 Kor 1,1-3 potrzebował autor aż 14 stron, co niewątpliwie świadczy o bogactwie zawartego tu materiału. Na s. 46 np. wskazuje na różnicę między listem Pawła a listami hellenistycznymi i dostrzega ją w typowo biblijnych wyrażeniach, stosowanych przez apostoła do wspólnoty ko-

rynckiej, kiedy mówi o ich uświęceniu czy świętości. Jeszcze innym elementem wyróżniającym list Pawła jest *intitulatio*, w którym uważa się za apostoła, *i adscriptio*, określające adresatów listu jako Kościoł. Na tej podstawie można mówić – zdaniem R. F. Collinsa – o powstaniu nowego rodzaju epistolarnego u Pawła, znanego pod nazwą eklezyjalnego listu, którego charakterystyczną cechą jest tzw. retoryka kościelna (s. 43).

Także w następnym fragmencie (1,4-9) zatytułowanym *Dziękczynienie* autor komentarza dostrzega z jednej strony wspólne elementy z hellenistycznymi listami, z drugiej jednak, istotną różnicę. O ile osobista relacja Apiona, żołnierza egipskiego, piszącego list do swojego ojca z okrętu wojennego i jego uczucie wdzięczności wobec egipskiego bóstwa Serapiona opiera się na ich wspólnym związku z Egiptem, o tyle Paweł wyraża wdzięczność Bogu i swoją osobistą relację do Niego za pomocą osobowego zaimka *mou* („Bogu mojemu”). Można by wskazać jeszcze inne różnice. Mówiąc o retorycznej funkcji omawianego tu fragmentu autor wskazuje na to, że Pawłowa wdzięczność Bogu za dary udzielone adresatom pełni tu swoistego rodzaju *captatio benevolentiae*, co stanowi odpowiednik wstępu (*prooemium*) w hellenistycznym sposobie mówienia czy pisania. Zwraca też uwagę na eschatologiczną konkluzję dziękczynienia Pawłowego.

W zasadniczej części listu (1,10 – 15,58) ważną rolę spełnia – według Collinsa – fragment 1,10-17, w którym wskazuje na epistolarne elementy, jego retoryczną funkcję i język rodzinny. Także tu wskazuje na różnicę między 1 Kor i hellenistycznymi listami. W tych ostatnich po wyrażeniu wdzięczności następuje życzenie zdrowia, a jeden z tych elementów lub obydwa razem stanowią przejście do zasadniczej treści listu. W 1 Kor brak życzeń zdrowia, a zasadnicza część listu zaczyna się bezpośrednim apelem skierowanym do adresatów („upominam was bracia”), którego przedmiotem jest wezwanie do wzajemnej zgody. Ważną funkcję retoryczną, zwaną *prothesis* czy *propositio*, pełni w. 10, wskazujący właściwie na cel całego listu. Wszystko, co potem następuje, jest właściwie argumentacją, czyli uzasadnieniem postawionej wcześniej tezy – wezwania Koryntian do jedności. Warto już tu zauważyć, a powtarza się to wielokrotnie w dziele, że autor komentarza niesłusznie przypisuje Pawłowi wyrażenie „bracia i siostry”. U Pawła najczęściej występuje tylko wyrażenie „bracia”. Jest to raczej projekcja współczesnego traktowania tego wyrażenia w Kościele, a także w fachowej literaturze naukowej. Mamy tu do czynienia z jednym z nielicznych fragmentów, gdzie autor książki niewiele korzysta ze starożytnych autorów grecko-rzymskich.

Pierwszy retoryczny argument dostrzega autor komentarza w 1 Kor 1,18 – 4,21 i traktuje go jako uzasadnienie postawionej w 1,10 tezy o potrzebie jedności. Jądro owego argumentu stanowi tu tekst 1,18 – 3,23 z jego wzmianką o mądrości i głupocie. Wbrew wielu autorom (rozd. 5 i 6 zdają się podejmować według nich inne te-

maty od rozdz. 7) R. F. Collins dostrzega w 1 Kor 5 – 7 kolejną jednostkę (argument) retoryczną, a przemawiać ma za tym pojawiający się na jej początku (5,3-4) i końcu (7,40) autorytet Pawła. Zupełnie słusznie wyodrębnia trzecią jednostkę retoryczną w rozdziałach 8 – 10, kończąc ją na 11,1, poświęconą sprawie spożywania mięsa przeznaczonego bożkom. Kolejną jednostkę retoryczną stanowi rozdz. 11 (11,2-34), której główną myślą jest udział w nabożeństwach liturgicznych. Piątą jednostkę stanowią rozdziały 12 – 14 z ich główną myślą o charyzmatkach. I wreszcie ostatnią jednostkę stanowi 15 rozdz. z nauką o zmartwychwstaniu.

Bardzo wyraźnie widać w tym komentarzu, że jego autor stroni od wielu nowoczesnych tendencji i komentuje tekst w duchu katolickiej nauki. Niekiedy wydaje się nawet może aż nadto ostrożny. I tak np. broni Pawłowego autorstwa trudnego tekstu o kobietach w 1 Kor 14,33-35, choć większość uczonych dziś uważa tekst za nieautentyczny. Opowiada się również za Pawłowym autorstwem innego trudnego tekstu, a mianowicie 1 Kor 11,2-6. Nie dostrzega wyraźnej nauki Pawła o czystości w 1 Kor 3,15. Przy interpretacji trudnego w. 7,21 nie zajmuje wprawdzie jednoznacznego stanowiska w sprawie, czy Paweł zachęcał niewolników do skorzystania z wolności, czy zadowolenia się stanem niewolnictwa, ale z lekka zdaje się przychylić do tej ostatniej możliwości, przytaczając przykłady takiego rozumienia greckiego wyrażenia *mallon chrêsai* w apokryficznej literaturze żydowskiej z I w. po Chr. Podobnie w duchu nauki katolickiej interpretuje naukę Pawła o małżeństwie. Słusznie podkreśla, że w 1 Kor 7,15 apostoł nie mówi o możliwości ponownego ożenku porzuconej strony chrześcijańskiej przez niewierzącego małżonka, a jedynie społeczne uwarunkowania w jego czasach dopuszczały taką możliwość, i to zarówno w kręgach hellenistycznych jak i żydowskich (s. 272). Można by podać znacznie więcej przykładów bardzo wyważonego podejścia autora komentarza do analizowanych tekstów. Niech te kilka przykładów wystarczy do zilustrowania odpowiedzialnej postawy naukowej R.F. Collinsa.

Wprawdzie bibliografia, podana w nieco dziwnym miejscu, bo między introdukcją do listu i analizą poszczególnych jego fragmentów, jest niezbyt obfita (s. 31-40), ale usprawiedliwia to tytuł *General Bibliography*. Doskonałym jej uzupełnieniem jest jednak bibliografia dotycząca jedynie analizowanego fragmentu, umieszczona po zakończeniu interpretacji i komentarza do danego tekstu oraz poprzedzająca każdorazowe rozważania poszczególnych jednostek retorycznych, licząca niejednokrotnie kilkadziesiąt pozycji (np. ss. 87-89). Niewątpliwym bogactwem tego komentarza jest bardzo obfite korzystanie z grecko-rzymskiej literatury i odniesienia do hellenistycznych zwyczajów oraz niemiernie mocne wyakcentowanie retorycznej metody, za pomocą której pokazał, jak apostoł w imieniu Jezusa Chrystusa apelował do chrześcijańskiej wspólnoty w Koryncie o życie w harmonii

i bez podziałów. Jest to niewątpliwie komentarz zasługujący na zainteresowanie ze strony polskich teologów i studentów teologii. Godna podziwu jest również rozległa wiedza autora komentarza z jednej strony, a z drugiej nieuleganie wielu modnym we współczesnej teologii trendom, lecz trzymanie się katolickiej hermeneutyki biblijnej.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Ks. Zbigniew KIERNIKOWSKI, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, ss. 381.

Już na wstępie pragnę zaznaczyć, że omawiana praca, przedstawiona w 2001 r. na UKSW jako rozprawa habilitacyjna, jest niezwykle interesująca.

Układ pracy jest przejrzysty i poprawny. Treść jej ujęta została w bardzo przemyślaną i konsekwentnie stosowaną strukturę zarówno całości jak i poszczególnych elementów. Budowa części zasadniczej – korpusu i jego części składowych – budzi uznanie i może stanowić wzorzec metodyczny dla innych prac biblijnych. Trafnie charakteryzuje książkę stwierdzenie samego autora: „Istotę książki dobrze oddaje myśl, iż Pan Bóg nie potrzebuje, aby Mu składano w ofierze chleb czy wino, nie potrzebuje też innych ofiar. Potrzebuje natomiast, czy raczej oczekuje tego, aby człowiek (ja – my) uczestniczący w liturgii przyjął Boży dar włączenia go w Tajemnicę Jezusa Chrystusa i aby przyjąwszy ten dar, odnosił go do Boga, składał Mu go razem ze swoim życiem i pełen wdzięczności pozwalał czynić siebie darem. To jest ów dynamiczny aspekt obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina, mający na względzie wspólnotę kościelną” (s. 6-7). Książka ukazała się w Roku Jubileuszowym, w trakcie trwającego w Rzymie Kongresu Eucharystycznego, w ramach serii Biblioteka Niedzieli, uhonorowanej w 2000 r. nagrodą Feniksa przez Wydawców Katolickich. Składa się z pięciu rozdziałów, spośród których dwa pierwsze dotyczą problematyki ściśle biblijnej, a pozostałe trzy liturgicznej. Baza źródłowa i literatura rozprawy jest bardzo szeroka.

W przedmowie, autor, wychodząc z analizy sytuacji, stwierdza, że „współczesny człowiek, pośród wielu różnych potrzeb, przeżywa i uświadamia sobie głębokie pragnienie doświadczenia jedności i wspólnoty, komunii i akceptacji. Właśnie Eucharystia jest tym sakramentem, który stanowi odpowiedź na te zapotrzebowanie” (s. 5). Autor jasno określa cel: „To przede wszystkim pomoc, która może posłużyć lepszemu przygotowaniu się do przeżywania Eucharystii (...) przeżywania tego, co on [Sakrament] oznacza: dziękczynienie i chwalenie Boga za moc wydawania siebie” (s. 9).

Biblijna relacja o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 1-2) kończy się „wspaniałym i bardzo wymownym obrazem jedności człowieka stworzonego mężczyzną i kobietą” (s. 13), żyjącego w przyjaźni z Bogiem. Prehistoria biblijna uczy także o próbie, jakiej